

№ 139.

Kalendarzyk tygodniowy.

Środa. Św. Sylweryusza P.
Czw. Św. Alojzego Gonz.
Piąt. Serca Jezusowego.
Sob. Św. Agrypiny P. M.
Niedz. Nar. Jana Chrzcic.
Pon. Św. Prospera B. W.
Wtor. Św. Jana i Pawła M.

Wschód: g. 3 m. 37.
Zachód: g. 8 m. 26.
Dług. dnia: g. 16 m. 49.

CENA PRENUMERATY

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartalnie „ 2 „ —
Miesięcznie „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcja

w ŁODZI,
ul. Piotrkowska № III.
№ telefonu 599.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Środa, dnia 7 (20) czerwca 1900 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach u p. Franciszka Romana; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane” na 1-szej stronnicy 50 kop. za wiersz. Zwyčajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1-ej kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne. Rękopismów drobnych nie zwracamy.

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Domysława.

SALON artystyczny Bartkiewicza, Zawadzka № 3. Wystawa czasowa obrazów batalistycznych Traciewskiego.

WYSTAWA sztuk pięknych, ulica Piotrkowska № 31.

PANORAMA „Betleem”. (Narodzenie Chrystusa). Pa-
saz Szulca 37.

TEATR LETNI Sellina przy ulicy Konstantynowskiej. „Dziewczę szczęścia”, operetka w 3-ach aktach. Początek o godzinie 8½ wieczorem.

Bokserzy w Pekinie.

Z dnia na dzień oczekiwać należy wiadomości, że rządowe wojska chińskie połączyły się nareszcie z tłumem bokserów i łącznie z nimi rozpoczęły wrogą akcję przeciw wojskom międzynarodowym już na wielką skalę. Drobne bowiem potyczki miały już miejsce tu i owdzie a jeśli można wierzyć wieściom, przyniesionym do kraju przez kanonierki japońskie, na ultimatum, przesłane przez komendantów okrętów wojennych mocarstw w liczbie 26 zebranych w porcie Taku wszystkie siedemnaście fortów tej twierdzy morskiej odpowiedziały ogniem, następstwem czego był bój artyleryjski a wreszcie zdobycie i zajęcie przez europejczyków Taku, będącego kluczem do prowincji Peczili, strzegącego wejścia do rzeki Pei-ho, skąd już łatwo drogą wodną dostać się do Pekinu, dokąd drogą lądową dąży już mieszany korpus europejski pod wodzą admirała angielskiego Seymoura.

Celem tej wyprawy jest wkroczenie do Pekinu na obronę poselstw zagranicznych, lecz prawdopodobnie cel to chybiony. Pomijając bowiem, że zepsucie dwóch mostów kolejowych powstrzymało admirała Seymoura pod Langfong, pomijając groźby gen. chińskiego, komenderującego w Pekinie, który zapowiedział, że ani jednego żołnierza europejskiego nie wpuści do stolicy, chociaż Tsung-li-Yamen pozwolił na wkroczenie oddziału międzynarodowego w liczbie 1200 ludzi, wątpliwą jest rzeczą, czy wojska europejskie na czas późniejszą poselstwom, zagrożonym rozruchami motłochu, zrekrutowanego z najpospolitszej czerni i napadom bokserów, którzy już podobno wtargnęli do Pekinu.

Z Pekinu niema już bezpośrednich wiadomości, albowiem linia telegraficzna „Great Newtheon Company” zepsuta i wszystkie depeche z Pekinu idą przez Rosję, ale w ostatnich dniach i ta komunikacja pozostawia już wiele do życzenia. Rodzi się nawet obawa, że Pekin najzupełniej odcięty jest od świata i dlatego wszelkie nadchodzące ze stolicy niebieskiego państwa wiadomości przyjmować należy ostrożnie i z wielką nieufnością w ich wiarygodność.

Wogóle położenie w Chinach z każdą nieomal godziną staje się krytyczniejszym i grozi nieuniknioną katastrofą.

Wieści, nadchodzące z Chin mają copperską złą i dobrą stronę. Złą, bo płomień powstania

i nienawiść chińczyków do cudzoziemców szerzą się z żywiołową siłą; dobrą bo w miarę wzrastającej grozy położenia wzmacnia się związek między mocarstwami. Nikt przecież przewidzieć nie zdoła w jaki sposób rozwiną się dalsze wypadki, jeśli zgodna i wspólna akcja mocarstw nie wywrze dość silnego wpływu na cesarzową i nie doprowadzi ją do rozumu zanim działa na dobre przemówią. Jeżeli mocarstwa lub też niektóre tylko z nich będą zmuszone zająć Pekin, to nie podobna przewidzieć końca tej okupacji. Zajęcie zaś Pekinu stanie się prawie nieodzownem, jeśli bokserzy zapanują w stolicy i pobudzą motłoch chiński przeciw europejczykom.

Pekin, właściwie Peking, co znaczy dwór północny, miasto główne prowincji Petchili i stolica Chin, leży niedaleko rzeki Pei-ho, w okolicy niskiej i bagnistej, poprzecinanej wielu kanałami i rzekami. Otoczony jest grubym, opatrzonym licznymi wieżycami murem i ma przeszło 4 mile obwodu. Pekin dzieli się na 2 główne części: na miasto chińskie, czyli stare, otoczone murem, rowem i wałami, właściwa stolica przemysłu i handlu chińskiego.

Miasto tatarskie, zaludnione przeważnie przez mandżurów i wojskowych i podległe prawu wojennemu leży na północnej części Pekinu i również otoczone jest murem. W mieście tatarskiem znajduje się pałac cesarski a raczej miasto cesarskie, zajmujące pół mili w obwodzie, otoczone murem grubym na 30 stóp, wysokim zaś na 12, tudzież rowem napełnionym wodą. W mieście tem panuje niesłychany przepych. Dachy domów połączane, bramy marmurowe, w ogrodach wspaniałe wodospady, najpiękniejsze drzewa, krzewy i kwiaty. W południowo-wschodniej części miasta tatarskiego, w dzielnicy, przylegającej do miasta chińskiego, mieszczą się budynki poselstw zagranicznych, umieszczone nieomal tuż obok siebie. Każdy dom poselski, banki, domy prywatne w dzielnicy europejskiej, świątynie wyznań chrześcijańskich otoczone są kilkoma wysokimi murami, biegnącymi równolegle obok siebie. W murach tych umieszczone są drzwiczki żelazne, wąskie i niezmiernie grube, sztucznie oprawione, zawsze zamknięte, nawet w czasach najspokojniejszych. Obecnie murów tych strzegą oddziały wojsk europejskich i działa Maxime'a, stąd napad motłochu chińskiego lub bokserów łatwo może być odpartym. Domy poselstw hiszpańskiego, japońskiego, francuskiego i włoskiego sąsiadują z sobą bezpośrednio. Na południe od nich, tuż przy murze miasta chińskiego, stoi dom poselstwa niemieckiego, naprzeciw którego w stronie zachodniej, przedzielony tylko ulicą, leży dom poselstwa amerykańskiego, na północ zaś od poselstwa hiszpańskiego leży poselstwo angielskie, na wschód zaś poselstwo austryackie.

Jedno tylko państwo belgijskie, położone na północy, oddzielone jest od reszty państw dziesiątkami ulic i skutkiem tego narażone na największe niebezpieczeństwo, albowiem w razie rozruchów motłoch chiński przypuści doń pierwsze szturmy.

Że zaś motłoch ten bardzo łatwo ulegnie podjudzeniu bokserów i rządu nie ulega wątpli-

wości, nie tyle może z pobudek fanatyzmu, ile z przyczyn czysto ekonomicznych.

Głównym środkiem zarobkowania i najbardziej poważanym zatrudnieniem w Chinach jest rolnictwo, uprawa warzyw i owoców, lecz całe masy chińczyków żywi przemysł domowy wysoko rozwinięty, zwłaszcza wyrób tkanin jedwabnych i bawełnianych, fabrykacja wyrobów porcelanowych, różnych gatunków wyrobów z laku, papieru i bibuły. Fabryki i zakłady przemysłowe były w Chinach nieznanne. W ostatnich atoli czasach przemysłowcy angielscy pozakładali w Chinach wielkie fabryki, które w krótkim czasie zrujnowały setki tysięcy robotników, zatrudnionych przy warsztatach domowych. Wybudowanie kolei żelaznych zmieniło ukształtowanie się warunków handlu i przyprawiło o straty wielu chińczyków, nie umiejących przystosować się do nowych wymagań. Chińczyk z natury rzeczy jest chciwym na zarobek, owe więc setki tysięcy robotników domowych, pozbawionych pracy, zapalało wielką nienawiścią ku anglikom a że o ile wnosić można, ruch bokserów skierowanym jest przeważnie przeciw anglikom, w Pekinie zaś zebrał się stek robotników, szukających pracy, bokserzy znajdują więc grunt dobrze do wybuchu przeciw cudzoziemcom przygotowany, tembardziej gdy rząd chiński nie ledwie otwarcie popiera wybrki motłochu przeciwko „zamorskim dyabłom”.

Mocarstwa pod grozą największego niebezpieczeństwa nie mogą pozwolić na bezprawia motłochu i bokserów w Pekinie, pod okiem przypatrującego się im bezczynnie a nawet życzliwie wojska chińskiego i muszą wystąpić energicznie przy pomocy liczniejszych oddziałów wojska.

W artykule wczorajszym „W Chinach” wyjaśniliśmy, że do zajęcia prowincji Petchili i okupacji Pekinu, bez czego rozruchy stłumić się nie dadzą, potrzeba znacznych sił zbrojnych. Państwo, któreby podjęło się stłumienia ruchu bokserów, będzie miało na razie przeważny wpływ w Pekinie, wywoła atoli przeciw sobie oburzenie i nienawiść wśród ludności chińskiej, z czego niezawodnie nie omieszkuje skorzystać rywalizujące z nim mocarstwa.

Tu leży węzeł kwestyi. Rosya bowiem, sąsiadująca bezpośrednio z Chinami na przestrzeni czterech tysięcy wiorst, nie ma interesu brać inicjatywy w tej sprawie. Anglia również nie ma odwagi puszczać się na tę niebezpieczną i śliską drogę, Francya nie może ryzykować swych interesów w Indo-Chinach dla pozyskania chwilowego wpływu w Pekinie. Niemcy nie pragną narażać swoich zdobyczy chińskich na niepewne jutro, Stany Zjednoczone zajęły stanowisko wyczekujące. Inne zaś mocarstwa europejskie za mało zainteresowane są na dalekim Wschodzie, aby opłaciło się im płatać w awanturę chińską.

Pozostaje jedynie Japonia, która bardzo chętnie przyjąłaby na siebie mandat uspokojenia Chin, najłatwiej i najlepiej go wykonała.

Jest to atoli zbyt niebezpieczne. Japonia oddawna stara się o zdobycie przeważnego wpływu w Pekinie i tylko dzięki rewolucji pałacowej, która oddała wszechwładztwo w ręce cesarzowej Tsu-Hsi, śmiertelnie nienawidzącej japoń-

czyków, nie udało się hrabiemu Ito, posłowi japońskiemu w Pekinie, doprowadzić do skutku przymierza chińsko-japońskiego. Gdyby zaś przymierze to stało i pod wpływem tudzież kierunkiem japończyków Chiny przyjęłyby wszystkie zdobycze kultury europejskiej, zreformowałyby swoje siły zbrojne lądowe i morskie, zaprowadziłyby ład i porządek w stosunkach wewnętrznych, walka rasy białej z żółtą, do której bądź co bądź przyjąć kiedyś musi, nie tylko przyspieszonąby została, ale przyjęłaby nadto odrazu zbyt niebezpieczny charakter. Nie zapominajmy, że same tylko Chiny liczą około 500 milionów mieszkańców a japończyków na niewielkich ich wyspach mieści się przeszło 40 milionów.

Mocarstwa nie mogą więc i nie pozwolą Japonii wysadzić na ląd chiński zbyt silnej armii i działać wyłącznie na swoją rękę. Gdyby się zaś tak stało, dowiodłoby to tylko, że wieś o przymierzu anglo-amerykańsko-japońskim nie była pogłoską i że mocarstwa zachodnie a przede wszystkim Anglia dla celów egoistycznych gotowa jest na wszystko, nie licząc się z następstwami.

W takim razie wspólne działanie Francji z Rosją byłoby rzeczą nieodzowną i wypadki chińskie przyjęłyby wcale niepożądany obrót. Dlatego też, nie bacząc na trudności, mocarstwa działać będą prawdopodobnie wspólnie i nie ograniczą się jedynie na stłumieniu tylko powstania bokserów, lecz wyteżą wszystkie siły, by opanować ten ruch narodowy chiński, na granicę którego powstanie bokserów wybuchło.

Główną winowajczynią obecnego ruzhu jest cesarzowa Tsu-Hsi, która swoją przewrotną polityką rozbudziła namiętności i rasową nienawiść chińczyków ku białej rasie. Wskutek tego gabinet paryski ma zamiar zaproponować mocarstwom by uwolniły Tsung-li Yamen od despotycznej władzy cesarzowej i nadały mu właściwe znaczenie, aby wedle starych tradycji chińskich był w rzeczy samej najwyższym urzędem chińskim, przeznaczonym do tamowania samowoli władców.

Aby jednak tego dopiąć, mocarstwa muszą się wyrzec egoistycznych celów i działać zgodnie dla wspólnego dobra.

S. J.

Reforma ubezpieczeń rządowych w Królestwie Polskiem.

Radzie państwa w marcu r. b., jak donosi „Kraj“, złożono projekt reformy rządowych ubezpieczeń w Królestwie Polskiem, opracowany przez ministerium spraw wewnętrznych. Do roku 1870 istniała w kraju rządowa dyrekcya ubezpieczeń w Warszawie, którą zniesiono, przelewając jej prawa na poszczególne rządy gubernialne. Obecnie więc wszystkie miasta, osady i wsie Królestwa (z wyjątkiem tylko jednej Warszawy, mającej samoistną organizację ubezpieczeniową) ujęte są w jednolity ustrój wzajemnego gubernialnego ubezpieczenia, któremu obowiązkowo podlegają wszelkie budowle do sumy maximum 5 tys. rubli. Po za tem można jeszcze ubezpieczać się w instytucji rządowej aż do sumy 10 tys. rb. Samo się przez się rozumie, że każdy nadmiar szacunku budowli można ubezpieczać w prywatnych towarzystwach ogniowych.

Obowiązująca obecnie organizacja rządowego ubezpieczenia obowiązkowego opiera się na przepisach prawa z roku 1870, z którymi, jak doświadczenie przekonało, nie zgadzają się już potrzeby życia. Z jednej strony owo maximum sumy rządowego ubezpieczenia jest za małe; z drugiej wyniki operacyj okazały się niezadowolniającymi.

Składki, które instytucje rządowe pobierają, są zbyt małe w stosunku do poniesionych strat, a choć zaprowadzone są dodatki do nich, to jednak i one należytych rękojmi nie przedstawiają. Oprócz stałych składek pobierają się opłaty dodatkowe dwóch kategorii: 1) na uzupełnienie wynagrodzenia dla tych gubernij, gdzie wpływ stałych składek jest niewystarczający, opłaty dodatkowe, nie przenoszące jednak 25 proc. składek stałych, i 2) opłaty dodatkowe we wszystkich guberniach na uzupełnienie kapitału zapasowego, jeśli wyczerpie się połowa jego normy oznaczonej. Tymczasem wyniki finansowe ubezpieczeń rządowych tak się przedstawiały, że w 22-letciu od roku 1875 do 1896 przeciętny

dochód roczny wynosił tylko 111,621 rb., już przy uwzględnieniu opłat dodatkowych, bez których powstałby niedobór. Takie rezultaty wypadły pomimo bardzo rozległych obrotów ubezpieczenia, ogólna bowiem suma obrotu wynosiła w 1875 r. 214,216 tys. rb., zaś w roku 1896 449,309 tys. rb., a ilość zaasekurowanych budowli dosięgła w roku 1896—837,348 tys. rubli. Kapitał zapasowy czyni tylko 4 269 418 rubli, a w tem 337,270 rb. zostało wypożyczonych z sum ubezpieczenia ogniowego miasta Warszawy.

Pragnąc zreformować obecnie obowiązujące zasady ubezpieczeń, projekt rządowy zastanawia się nad tem, czy należy utrzymać przymus ubezpieczeń. Jakkolwiek przeciwko przymusowi przemawia wiele argumentów, to jednak nie wyłączono go z nowo projektowanej ustawy (która ma obowiązywać tylko przez lat pięć, a po upływie tego czasu ulegnie ponownej rewizji). Projekt utrzymuje się dotychczasowe maximum obowiązkowe, t. j. 5 tys. rb., ale natomiast znosi ograniczenie co do dalszego dobrowolnego ubezpieczenia. Każda więc budowla będzie mogła być asekurowana w ubezpieczeniu rządowym w granicach swego istotnego szacunku, z tym tylko wyjątkiem, że instytucja rządowa może nie przyjąć do ubezpieczenia trzech czwartych szacunku. Drugie ograniczenie polega na tem, że asekurowanie fabryk, zakładów przemysłowych, oraz składów, przedstawiających szczególnie niebezpieczeństwo, na ryzyko ubezpieczenia rządowego nie może przenosić 50 tys. rb., przewyżkę zaś instytucja rządowa reasekurować winna w towarzystwach prywatnych, krajowych lub zagranicznych. Co się tyczy składek, to będą one rozklasyfikowane podług stopnia bezpieczeństwa, a następnie zostanie ustanowiona maksymalna premia (4 proc.), w tych zaś granicach minister spraw wewnętrznych zatwierdzać będzie poszczególne klasyfikacje i taryfy.

Cały zarząd sprawami ubezpieczeń poddany będzie kontroli ministra spraw wewnętrznych, w Warszawie zaś utworzony będzie centralny zarząd pod nadzorem generał-gubernatora i ustanowieni zostaną agenci powiatowi i miejscy, a nadto niektóre czynności zostaną powierzone zarządom miejskim i gminnym. W każdym powiecie będzie jeden lub dwóch agentów.

Zadaniem nowej instytucji ubezpieczeń będzie nadto opieka nad bezpieczeństwem ogniowym, a więc popieranie wszelkich środków, mających na celu przeciwdziałanie pożarom. Na ten cel może instytucja ubezpieczeń rządowych wydatkować połowę swoich dochodów, bacząc jednakże na to, aby kapitał zapasowy normalnie się gromadził. Nowa instytucja ma również na celu przeciwdziałać podpalaniom. Dane urzędowe stwierdzają, że w okresie 1892—1896 roku ilość skonstatowanych podpałów w Królestwie przeniosła 17 proc. ogólnej liczby pożarów; w niektórych guberniach, jak np. w siedleckiej, ilość podpałów w r. 1894 dosięgła 33 proc.

Projektowana reforma ubezpieczeń rządowych, która prawdopodobnie w tym jeszcze roku przez Radę państwa zostanie uchwalona, nie jest więc rdzenną zmianą dotychczasowych zasad ubezpieczeń rządowych w Królestwie: jest ona tylko ich rozszerzeniem pod względem maximum sumy ubezpieczenia i centralizacją pod względem administracyjnym.

KRONIKA.

Wiadomości kościelne. W dniu jutrzejszym, jako na zakończenie oktawy Bożego Ciała, nabożeństwo w miejscowych kościołach odbędzie się w porządku następującym:

W kościele św. Krzyża rano o godzinie 9^{1/2} solenne nabożeństwo z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu i procesją wokół kościoła.

Nieszpory uroczyste odbędą się tegoż dnia o godzinie 6 ej wieczorem z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu.

W kościele N. M. P. na Starem Mieście rano o godzinie 9-iej solenne nabożeństwo z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu i procesją wokół kościoła.

Wieczorem o godzinie 7 ej nieszpory z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu.

W kościele św. Józefa rano o godzinie 9 solenne nabożeństwo z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu.

Wieczorem o godzinie 7-iej uroczyste nieszpory z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu.

Doniosły projekt. Grono tutejszych pań opracowuje projekt utworzenia w mieście naszym Towarzystwa opieki nad pracownicami fabrycznymi.

Cele Towarzystwa, ustawę którego opracowuje jeden z adwokatów tutejszych, są następujące:

Ułatwianie pracownicom fabrycznym odszukiwania pracy; danie im możności posilania się zdrowymi pokarmami, w tym celu w okolicach więcej obfitujących w fabryki będą urządzone tanie kuchnie, w których za małą opłatą pracownice korzystałyby ze zdrowych pokarmów; w dzielnicach, gdzie istnieje więcej fabryk, będą wynajmowane całe domy na wspólne mieszkania, które byłyby pod kontrolą inicytorek i specjalnie utrzymywane w domach takich odpowiednie gospodynie; urządzenie w domach tych pralni, w których pracownice fabryczne mogłyby korzystać z taniego prania bielizny. W każdym z zajmowanych na powyższy cel domów będą wyznaczane oddzielne lokale, w których pod dozorem zarządzającej pracownice będą musiały codziennie odprawiać modlitwy poranne i wieczorne. W każdym z zajmowanych przez pracownice domów mają być urządzone bezpłatne czytelnie, gdzie w porze wolnej od pracy będą mogły korzystać z czytania książek i dzienników.

Jeżeliby znalazły się lokale odpowiednie, w takowych urządzone będą sale do tańca, gdzie w dni świąteczne pracownice będą używały rozrywkę. Urządzane być mają także wspólne wycieczki w porze letniej w okolice podmiejskie. Ma być założona również kasa wzajemnej pomocy pracownicom fabrycznym, do której pracownice wnosić będą składki tygodniowe, nie więcej wszakże nad 3 rub. miesięcznie.

Każda z robotnic, która będzie pracowała w jednej i tej samej fabryce lat 5 i przez cały ten czas będzie zamieszkiwała w domu opieki nad pracownicami i przytem sprawować się będzie dobrze, w razie wyjścia za mąż dostanie za pomocę w stosunku 3 proc. od sumy ogólnej, jaką posiadać będzie Towarzystwo. W wypadku zaś, jeżeli pracownica przy dobrem prowadzeniu się znajdzie sama robotę w innej fabryce korzystniejszą, włożony przez nią do opieki kapitał zwracać się będzie nie inaczej, jak po roku dobrego prowadzenia się w nowej fabryce.

Każda z pracownic, wstępując do Towarzystwa, podlegać będzie odpowiednio zredagowanemu regulaminowi, który własnoręcznie podpisze, zaświadczyając, że takowy jest dla niej zrozumiałym i że w razie niewypełnienia przepisów jego, nie będzie wnosić żadnej pretensji ani o składki ani o wykluczenie z grona Towarzystwa.

Pracownice, które opuściły Towarzystwo ze względów ważnych, będą mogły korzystać z pożyczek pieniężnych, a nawet jeżeli zajdzie potrzeba, wsparć, w ciągu 5 lat po wyjściu z pod opieki Tow., o ile sprawowanie ich będzie wzorowe.

Urządzenie mieszkań z ruchomościami zależeć będzie od zorganizowania się o ile można większego kółka opiekunek, które mają opłacać pewne składki, tak, że na razie niezbędne ruchomości mają być wynajęte, a następnie dopiero zakupione.

Każda z pracownic ma mieć wydaną oddzielną książkę, w którą zaciągane będą zarobki, oraz wydatki, poniesione przez opiekę na korzyść pracownicy.

W mieszkaniach wyznaczane będą tak zwane dziesiętnice, z pracownice więcej odpowiednich, piśmiennych i dobrego prowadzenia, obowiązkiem których będzie zdawanie piśmiennych raportów z prowadzenia się, biegu życia pracownice koleżanek.

Ustawa wkrótce będzie wysłana władzy wyższej do zatwierdzenia. O doniosłym tym projekcie pomówimy w jednym z bliższych numerów obszerniej.

Jubileusz teatru polskiego w Łodzi. 24 b. m. przypada pięćdziesięcioletni Jubileusz założenia teatru polskiego w Łodzi. Pierwszym organizatorem stałej trupy aktorów prowincjonalnych był p. Sellin, który w ciągu ostatnich dwóch lat zbudował na swej posesyi przy ulicy Konstantynow-

Z KRAJU.

Kalisz. Ogólne zebranie członków kaliskiego Towarzystwa dobroczynności, w ostatecznym terminie, odbyło się w zeszłą sobotę d. 16 b. m., przy nadzwyczaj małym udziale członków.

Zelranie zajął prezes p. Zawadzki, powołując członka rady gospodarczej p. T. Kozuchowski, do odczytania sprawozdania z działalności za rok 1890. Po odczytaniu sprawozdania, które ogólne zebranie w zupełności zaakceptowało, obecni na wniosek p. Radwana, wyrazili przez powstanie szczerą wdzięczność całej radzie gospodarczej, a przede wszystkim pp.: Zawadzkiemu, doktorowi Drekiemu, W. Leszczyńskiemu i Smereczyńskiemu, za trudy podjęte przy wzniesieniu gmachu towarzystwa, który pozostanie pomnikiem widocznym chlubnej działalności zarządu instytucji.

Radom. „Lutnia“ miejscowa otrzymała od p. ministra spraw wewnętrznych pozwolenie na zmianę § 2 ustawy, dzięki czemu, ma teraz prawo prócz wykonywania śpiewów chóralnych, urządzenie koncertów z udziałem orkiestry. Wobec tego powstał zamiar utworzenia sekcji orkiestrowej z członków istniejącej orkiestry amatorskiej. Kobiety, należące do chóru, otrzymały prawo głosu przy wyborach i we wszystkich sprawach Towarzystwa narówni z mężczyznami.

— W okolicy Radomia ogromnie rozpleniły się gąsienice, niszcząc drzewa przydrożne. Miejscowa gazeta radzi zachęcać dzieci do zbierania ich, płaceniem po kopiejce za kwartę z fundusów gminnych.

— W powiatach: opatowskim i ilżeckim odkryto nowe pokłady rudy żelaznej, o których eksploatacyę ubiega się zarząd zakładów Starachowickich.

Praszką. Dzięki inicjatywie i staraniom p. Władysława Krajewskiego, powstała tu straż ogniowa ochotnicza. Dla mieszkańców miasta, do tej pory nie posiadających tego rodzaju instytucji, jest to fakt doniosłego znaczenia, w chwili bowiem jakiegoś pożaru, które nawiedzają Praszkę dość często, pozostawali prawie bez żadnego ratunku. Obecnie straż, aczkolwiek niezbyt liczna, jednakże dobrze zorganizowana i posiadająca odpowiednie rekwiizyty, może oddać nieocenione usługi.

Przytułek dla paralityków w Częstochowie. „Prawit. Wiest.“ donosi, że minister spraw wewnętrznych zatwierdził ustawę Przytulku dla paralityków w Częstochowie. Nowa instytucja będzie nosić nazwę św. Antoniego.

Płock. Zmarły w Płocku b. burmistrz miasta Rypina, s. p. Aleksander Michałowski, zapi-

sał miejscowemu Towarzystwu dobroczynności dom, nabyty na parę tygodni przed zgonem za 9,000 rubli.

— Susza, dająca się wszędzie we znaki, trapi również srodze i łomżyńskie. Zboża przepalone przed wykształceniem się ziarna, na nie się nie zdadzą. Jeśli stan taki potrwa dłużej, widoki na urodzaje będą bardzo smutne.

— Obchód święta Bożego Ciała wypadł w Płocku bardzo uroczysto, a porządek, utrzymywany przez rzemieślników miejscowych, trwał niezmiernie niezakłócony podczas całej procesji.

Ubezpieczeni... Kilka dni temu we wsi Rzezyce, w powiecie nowoaleksandryjskim, pożar w ciągu kilku godzin zniszczył 88 domów, których właściciele stracili w ogniu cały swój dobytek. Ponieważ opłacali oni składkę ubezpieczeniową regularnie, żywili więc słuszną nadzieję, że z należnego im premium asekuracyjnego pokryją choć w części swe straty, na jakie ich żywioł niszczący naraził. Nadzieje te zawiodły najniespodziewaniej 12 obywateli wsi Rzezyce. Gdy ci złożyli bowiem deklaracje o poniesionych stratach dla uzyskania premium, ujawniło się, iż nie mają oni do niego prawa, a nie mają dla tego, że dobytek ich faktycznie nie był ubezpieczony, pomimo wnoszonych zawsze w czasie właściwym do kasy gminnej składek. Pieniądze te gdzieś się zawieruszyły. Donosi o tym fakcie do „Warsz. Dniow.“ korespondent z Iwanogrodu.

Z PRASY ROSYJSKIEJ.

— Czasopismo rosyjskie, wychodzące p. t. „Rolnictwo“, proponuje wytworzenie w Rosji nowej specjalności dentystów... końskich, którzy w Ameryce robią podobno doskonale interesy. Rozporządzając dużą ilością instrumentów, dentysta-weterynarz wykonywa wszelkie operacje, wchodzące w zakres praktyki dentystycznej. Operacje dokonywane są bez pomocy środków łagodzących i pacjenci poddają się im z całym zaufaniem. Najczęściej zachodzi potrzeba usuwania zębów koniom wyścigowym i źrebiętom. Wogóle—pisze w dalszym ciągu specjalny organ ziemski—nie można się dziwić, że zęby końskie wymagają specjalnej opieki, gdy w paryskim ogrodzie zoologicznym zwierzęta bardzo często odwiedzane są przez dentystę.

Pomimo całego działania dla dobroczynnej działalności dentystów końskich, zdaje się, że są bardziej ważne tematy do artykułów w piśmie specjalnie rolniczych.

— Otrzymałszy pozwolenie od prokuratora, więźniowie, znajdujący się w goryjskim więzieniu powiatowym, przesłali do redakcyi „Gońca

Czarnomorskiego“ list, w którym proszą o przysłanie im książek i wydawnictw peryodycznych. „Nawet najbardziej zatwardziali grzesznicy pragną słowa pociechy i litości, a jasny promień im zesłany przenikając w głąb ciemnych mroków duszy, może ją zbawić i poprowadzić drogą prawdy i odkupienia“ — piszą ci nieszczęśliwi, powołując się na to, iż wielu z nich popełniło zbrodnię jedynie dzięki fatalnemu zbiegowi okoliczności i teraz łakną poprawy. Prośbę tę podpisało kilkudziesięciu więźniów i wszystkie prawie czasopisma rosyjskie ją powtarzają.

— Pomyślny rozwój przemysłu leśnego w gubernii archangielskiej i zwiększające się corocznie trzebienie lasów daje powód gazecie „Siew. Kraj“ do podjęcia kwestyi eksploatacyi bogactw leśnych przez państwo bezpośrednio. Gazeta jest zdania, iż rząd powinien zaprowadzić swe własne tartaki, obrabiać materiał budowlany i wywozić go zagranicę, nie zadawalając się tą sumą, jaką otrzymuje pośrednio, oddając główny dochód prywatnym przedsiębiorcom. Istniejący tu jeden tartak rządowy jest najlepszym dowodem, że ten system eksploatacyi ma wszelkie widoki powodzenia.

— „Wołyń“ donosi, iż język rosyjski zyskał pierwszy raz prawo obywatelstwa na francuskich drogach żelaznych. Dotąd na dworcach Saint-Lazare wszystkie napisy były jedynie w języku francuskim. Obecnie umieszczono tam napisy niemieckie, angielskie i rosyjskie. Wkrótce i w wagonach kolejowych wszystkie przepisy, znajdujące się w trzech językach, otrzymają przekład rosyjski.

Z PETERSBURGA.

— Świeżo ogłoszony Najwyższy Ukaz z dnia 28 maja (st. st.) r. b. wprowadza następujące zmiany w obowiązujących przepisach o nabywaniu szlachectwa:

1) order św. Włodzimierza 4-go stopnia daje szlachectwo *osobiste*, nie zaś *dziedziczne*, jak dotychczas;

2) order św. Włodzimierza 3-go stopnia, nadający szlachectwo dziedziczne może być nadawany osobom w randze nie niżej rzeczywistego rady stanu, pułkownika lub kapitana 1 stopnia (rangi te nadają szlachectwo dziedziczne, i przepis powyższy dotyczy wyłącznie duchowieństwa);

3) zebrania deputackie *mogą* odmawiać zapisywania do ksiąg genealogicznych danej gubernii rodzin, nieposiadających nieruchomości w jej obrębie;

4) żydzi, którzy otrzymali szlachectwo dziedziczne, nie będą zapisywani do genealogicznych ksiąg gubernialnych.

— Wiedziałem o tem i byłem przekonany, że pani jesteś niewinną. — rzekł Niechludow.

— Ma się rozumieć, że jestem niewinna. Cóż to ja jestem złodziejką, albo rozbójniczką? Tu u nas mówią, że wszystko zależy od adwokata, że trzeba podać prośbę. Tylko drogo, powiadają, kosztuje.

— Naturalnie, — rzekł Niechludow. — Byłem już u adwokata.

— Na dobrego niema co żałować pieniędzy. — Zrobię wszystko, co tylko można.

Nastała chwila milczenia. Znow Kasia uśmiechnęła się zalotnie.

— Chciałabym pana poprosić o trochę pieniędzy, jeśli można. Nie dużo, z dziesięć rubli — rzekła.

— Dobrze... bardzo dobrze, — odrzekł zawstydzony Niechludow i sięgnął po pugilares.

Spojrzała bystro na intendentą, który chodził tam i napowrót po pokoju.

— Nie dawaj pan teraz, poczekaj aż odejdziesz. — Odbiorą.

Niechludow dostał pugilares w chwili, kiedy intendent odwrócił się, ale nie zdążył oddać papierka dziesięciurublowego, kiedy znow zwrócił się intendent twarzą ku nim.

Zmiał papierek w rękę.

— Przecie to kobieta zgubiona, — myślał, patrząc na tę tak nigdyś miłą, obecnie oszpeconą opuchłą twarz, z chorobliwie błyszczącymi czarnymi oczyma, śledzącymi bystro odchodzącego dozorcę i rękę Niechludowa, trzymającą zmięty papierek.

Na chwilę zawahał się.

66)

Hrabla L. N. Tolstoj.

ODRODZENIE.

Powieść w 3 częściach.

Tłumaczenie z rosyjskiego.

(Dalszy ciąg — patrz № 138).

— Trzy dni temu byłem sędzią przysięgłym, jak sądzono panią. Pani mnie nie poznałaś?

— Nie poznałam. Nie było czasu poznawać. Zresztą, nie patrzałam, — odrzekła.

— Dziecko miałaś? — zapytał, i uczył, jak twarz mu się zarumieniła.

— Dzięki Bogu wkrótce umarło, — krótko i gniewnie odrzekła, odwracając twarz od niego.

— Dlaczego? na co?

— Sama byłem chora, omal nie umarłam, — odpowiedziała, nie podnosząc oczu.

— Jakże ciotki mogły pozbyć się pani?

— Któż będzie trzymał pokojówkę z dzieckiem? — Jak spostrzegły o co chodzi, to i odpędziły. Po co zresztą rozwodzić się nad tem. Zapomniałam już o wszystkim. Skończone wszystko.

— Nie skończone. Ja tego tak pozostawić nie mogę. Ja chcę teraz przynajmniej mój grzech naprawić.

— Niczego już niema do naprawy. Co było,

przeszło, — rzekła i — czego się nie spodziewała — nagle spojrzała na niego, i przykro, i zalotnie, i żalownie zarazem uśmiechnęła się.

Masłowa nigdy nie sądziła, że go zobaczy. I dlatego pomyślała o tem obecnie, o czem nie myślała nigdy. Odżyły w niej dawne, przyémione wspomnienia o tym nowym, nieznanym świecie uczuć i myśli, jaki ukazał jej ten cudny chłopiec, który ją kochał i był przez nią kochany. A po tych czarownych chwilach szczęścia, jakież okrucieństwo, jakie długie pasmo poniżenia, cierpienia i oplakanych następstw! I przykro jej się zrobiło.

Nie mogąc jednak zdać sobie sprawy z doznawanych wrażeń, postąpiła i obecnie tak samo, jak zawsze postępowała. Odrzuciła precz wspomnienia, osłaniając je dziwną mgłą rozpustnego życia. W pierwszej chwili porównała tego siedzącego na ławce człowieka z owym młodym chłopcem, którego tak kochała, ale poznawszy, o ile to jest przykrem, dalszym porównaniem dała spokój. Teraz ten elegancko ubrany pan, z wyperfumowaną pachnącą brodą, był niezmiernie innym, tylko jednym z tych ludzi, którzy, kiedy im tego było potrzeba, posługiwali się takimi istotami, jak ona, i z których takie znow jestestwa, jak ona, powinny korzystać jaknajwięcej. I dlatego uśmiechnęła się doń zalotnie i zamyśliła się, w jaki sposób możnaby coś na tem zarobić.

— To wszystko już przeszło, skończyło się. Teraz oto skazali na ciężkie roboty, — rzekła.

I usta jej zadrgały, gdy wymówiła te dziwne słowa.

Nowe prawo ogranicza sposoby nabywania szlachectwa dziedzicznego, gdyż według statutów orderowych, krzyż św. Włodzimierza 4-go stopnia jest nadawany wszystkim urzędnikom klasowym i duchowieństwu prawosławnemu po przesłużeniu 35 lat, niezależnie od stanowiska jakie zajmują i wykształcenia, jakie odebrali. Jednocześnie Najwyższy Ukaz z dnia 28 maja st. st. wprowadza niejako nową kategorię szlachty, która, korzystając ze wszystkich praw, przyswojonych temu stanowi, nie będzie należała do korporacji szlacheckiej, a co za tem idzie, będzie wyłączona od wyborów szlacheckich tam, gdzie istnieje ta korporacja i wybory. Ministerium spraw wewnętrznych po porozumieniu się z ministerium sprawiedliwości, polecono wypracować projekt co do zaprowadzenia osobnych ksiąg genealogicznych dla tej kategorii szlachty dziedzicznej.

— Dzienniki petersburskie donoszą, że wkrótce będą wydane nowe przepisy przeciwko pijaństwu „zbiorowemu“ w miejscach publicznych. Winni karani będą grzywnami do 50 rb. lub aresztem do dni pięciu.

— „Wiestnik Nowgorod. Ziemstwa, przytacza dane, dotyczące się odłużenia własności ziemskiej prywatnej. W dniu 13 stycznia 1898 roku znajdowało się odłużonej ziemi w guberniach cesarstwa (nie licząc gub. Nadbaltyckich, Królestwa Polskiego i Kaukazu) 42,149,744 dziesiątyn, czyli 41% z górą wszystkich gruntów, stanowiących własność prywatną. Najmniej daje się zauważyć ten stan w guberniach północnych, a najbardziej przejawia się w południowych, w chersońskiej, ziemi wojska kabańskiego i t. p. Na zachodzie, w guberniach mińskiej i kamieniec-podolskiej stan ten przedstawia się w cyfrach 60 i 66%.

— „Cerkow. Wiestnik“ wita z uznaniem ukazanie się wydawnictwa w języku bułgarskim. Dotąd — pisze dziennik rosyjski — cerkiew prawosławna nie powitała swego oficjalnego organu, mającego na celu rozpowszechnianie jej zasad i rozporządzeń, organu, któryby zarówno dla bułgarów, jak i wszystkich wogóle prawosławnych, był wyobrazicielem ich życia duchowego, wzrostu i działalności. Przez to często dawały się zauważyć bardzo niepożądane objawy. Z jednej strony bułgarzy, nie mając ogłoszonych sprawozdań z działalności cerkwi, jak to przywykli mieć z innych instytucyj w państwie rosyjskim — wpadli w ciężki błąd, zarzucając cerkwi i jej sługom brak wszelkiej inicjatywy i działania. Z drugiej strony można było fałszywie zapatrywać się na różne wydawnictwa religijne, przyjmując je za organy prasy cerkiewnej. Obecnie podobne pomyłki nie mogą mieć miejsca. „Cerk. Wiest.“ jest or-

Duch-kusiciel zbudził się w nim i zaczął dawać szereg zapytań, co będzie za pożytek z takiego postępowania.

— Nie nie zrobisz z tej kobiety, — mówił głos, — tylko sobie kamień uwiążesz u szyi i utoniesz, zamiast być pożytecznym dla drugich. Zapłacić jej, pożegnać się i skończyć raz na zawsze!

Lecz uczył, że w tej chwili coś się dzieje w jego duszy, że chwiała się szale sumienia, i drobny, bardzo drobny ciężar może przechylić je w jedną lub drugą stronę, więc uczynił wysiłek i wezwał tego Boga, Boga, którego wczoraj czuł w duszy swojej, i Bóg się w nim odezwał. Postanowił natychmiast powiedzieć wszystko.

— Kasiu! Przyszedłem do ciebie, by prosić o przebaczenie, a tyś mi nie odpowiedziała, czy przebaczyłaś mi, czy przebaczysz kiedy, — mówił nazywając ją Kasią po dawnemu.

Nie słuchała go, tylko patrzyła na rękę i na intendenta.

Skoro intendent odwrócił się, wyciągnęła szybko dłoń, schwyciła papierek i wetknęła za pasek.

— Ślicznie pan mówisz, — rzekła, uśmiechając się ironicznie.

Czuł, że jest w niej coś wrogiego, coś, co ją taką, jaką jest, od niego dzieli i w głąb serca nie dozwala przeniknąć.

Ale ten fakt tem więcej zachęcał go i pościagał. Czuł, że trzeba zbudzić w niej duszę, że to przyjdzie z trudem, ale się tem nie zrażał. Chciał, żeby się w niej ocknęła ta dawna Kasia,

ganem Synodu św. i będzie popierał interesy cerkwi bułgarskiej i narodu bułgarskiego.

— „Promyszlennyj Mir“ przytacza treść protestu jaki wnieśli kupcy Królewca z powodu wydalenia z Prus Wschodnich stu rodzin rosyjskich komisyonerów, którzy napróżno szukali pomocy u konsula rosyjskiego. Ludzie ci — głosi protest — są niezbędni dla utrzymania stosunków handlowych między Królewem i Rosją. Wydalenie ich przyniosłoby handlowi nieobliczone straty. Żyją oni spokojnie i ucieżwie wywiązują się ze swych obowiązków, nie zajmują się polityką, nie mają żadnych zajęć z policją i sądem, płacą podatki i t. d. Pieniądze, które tutaj wydają, otrzymują przeważnie z Rosji, nie stronią od ofiarności na cele dobroczynne i wogóle „nikomu nie przeszkadzają“. Ze swej strony „Promyszlennyj Mir“ przypomina pruskim agraryuszom, że w Rosji zamieszkuje wielu Niemców, którzy korzystają z opieki prawa rosyjskiego i zdobywają tutaj nietylko środki do życia, lecz i bogactwo, a tymczasem wśród nich wielu jest takich, o których możnaby powiedzieć to, co orzekli kupcy z Królewca o komisyonerach rosyjskich.

Rozmaitości.

UPRZEJMOŚĆ KRÓLA DUŃSKIEGO.

W drodze do Wiesbadenu zatrzymał się król duński krótko w Ballenstadt. Siedział właśnie w alei na ławeczce z księciem Edwardem, gdy z przejeżdżającego wozu wypadł parasol. Sędziwy monarcha pośpieszył na gościniec, podniósł parasol, dawał znaki i wołał dopóty na cały głos za odjeżdżającymi, dopóki nie przystanęli. Król Chrystyan wtedy podbiegł szybko do naprzeciw idącego turysty i doręczył mu parasol. Właściciel parasola później dopiero dowiedział się, kim był ten uprzejmy oddawca.

WDOWA PO GLADSTONE.

Z okazji świeżego zgonu sędziwej małżonki Gladstone'a dzienniki angielskie przynoszą wielce ciekawą charakterystykę zmarłej. Była to towarzyska życia tak dobrana, jaką miał rzadko który małż stanu. To też Gladstone, wyrażając się o swem pożytku rodzinnem, zawsze mówił, iż było mu ono „źródłem nigdy nie zamaconej i trwałej pociechy, bez chmur, bez zwątpień i bez zmian“. I nie tyle równomierna jej inteligencja była tego przyczyną, jak nadzwyczajna jej kobiecość, która nadewszystko miłując męża, stąpiła swą indywidualność z jego życiem, stanowiskiem, karierą, jemu z całą ofiarnością oddana i dzieciom. Nie opuszczała go też nigdzie: w podróżach, na zgrupowaniach, w parlamencie nawet, sama przygotowując mu przed każdą większą mową mieszankę z sherry i jaj, dla wzmocnienia głosu. Ubóstwiała go jako człowieka, towarzysza życia, męża stanu. Kiedy raz zapytany w jej nieobecności syn o śpiew ojca, ościagał się, zwyczajem angielskich dzieci, z pochwałą dla ojca, nie wahała się pani Gladstone rzec: „Herbert śpiewał cudownie“, poczem opowiadała, jak przed 50 laty podczas odwiedzin w pe-

ta istota, co była niegdyś przed tem tak miła i ukochana.

— Kasiu, dlaczego ty tak mówisz? Przecież ja cię znam dobrze, pamiętam cię taką, jaką byłaś w Panowie.

Ale ona nie chciała ustąpić.

— Co tam dawne rzeczy wspominać! — rzekła sucho, jeszcze więcej twarz chmurząc.

— Dlatego wspominać, że chciałbym zgładzić, chciałbym odkupić grzechy moje...

I chciał powiedzieć o tem, że gotów jest ożenić się, ale spotkał jej wzrok, a w tym wzroku coś tak poziomego, przerażającego i odpychającego, że głos mu zamarł na ustach.

Odwiedzający zaczęli wychodzić. Intendent podszedł do Niechludowa i rzekł, że czas odwiedzin już się skończył. Masłowa podniosła się, czekając z pokorą, rychło ją uwolnił.

— Żegnaj panią. Mam jeszcze pani wiele do powiedzenia, ale już teraz nie ma czasu na to. Przyjdę drugim razem.

I wyciągnął rękę na pożegnanie.

— Zdaje się, że pan powiedział wszystko.

— Jeszcze będę się starał widzieć z panią. Mam bardzo ważną rzecz do powiedzenia, — rzekł Niechludow.

— Niech pan przyjdzie, — rzekła, uśmiechając się w ten sposób, jak to czyniła wobec ludzi, którym się chciała przypodobać.

— Pani jesteś mi bliższą niż siostra.

— Prześlicznie! — rzekła, i pochylając głowę, poszła za kratę.

wnym domu, usłyszała z drugiego pokoju po raz pierwszy potężny głos młodzieńca tyle zapowiadającego, nie przeczuwając, że wkrótce połączy ich w kościele św. Piotra w Rzymie dożgonne śluby. Dotrzymała mu ich wiernie w złych i dobrych chwilach, sama go zawsze pielęgnowując w chorobach z czułością matki niemal.

Jako panią, przepięknej była urody, równie jak jej siostra, która w tym samym dniu poślubiła lorda Lyttletown. Obie sływały jako piękne panny Glyns. W starości dziwnie czerstwo się trzymała, dzięki silnemu organizmowi. Z ubieraniem śpieszyła się zawsze, aby jaknajprędzej czuć nad mężem w parlamencie, choćby z trybuny, poczem na gwałt przebrała się w przyległej garderobie, aby tylko razem z nim być na obiedzie. Nieraz dawało to powód do żartów i anegdot w „fashionable“ kołach dworskich.

Ostatnie wiadomości.

Sprawy chińskie.

W odpowiedzi na artykuł „Timesa“, w którym dziennik angielski przeprowadzał myśl o konieczności wspólnej akcji w Chinach pomiędzy Anglią a Rosją, „Nowoje Wremia“ pisze, co następuje:

„Nie należy zapominać, że nie Rosji przystoi myśleć o uratowaniu ogólnie-europejskich interesów w Chinach. Stosunki Rosji do Chin nie są zupełnie utożsamione ze stosunkami innych mocarstw europejskich względem państwa Niebieskiego. Podczas gdy cała Europa, która dziś rzuciła się na Chiny, może pewnego pięknego poranku sięść na statki swojej floty i, odpłynawszy od pięknych brzegów chińskich, zerwać z państwem Niebieskim wszelkie stosunki, Rosja powinna pamiętać o tem, że na przestrzeni czterech tysięcy wiorst graniczy z Chinami, graniczy z niemi, jako państwo z państwem, nie zaś za pośrednictwem komiwojażerów cudzoziemskich.

„Nasze stosunki z Chinami — są to stosunki sąsiedzkie, lecz nie stosunki eksploatatorów i koncesyonaryszów, marzących tylko o wyciągnięciu korzyści materyalnych z tych stosunków. Chiny wiedzą bardzo dobrze, że Rosja nie narzucała Chinom opium, że nie ona go wwozi do Chin i wywozi stamtąd. O wspólności akcji pomiędzy Rosją a innemi mocarstwami europejskimi może być mowa o tyle, o ile chodzi o obronę życia europejczyków i takich interesów europejskich, które nie sprzeciwiają się interesom chińskim, gdyż interesy ludności chińskiej zasługują na naszą uwagę nie mniej, niż interesy europejczyków. Okazalibyśmy się zdrajcami względem naszych odwiecznych tradycyj, gdybyśmy postąpili inaczej i stanęli w obronie wyzyskiwaczy Chin, a w pierwszym rzędzie w obronie dostawców opium. Położenie europejczyków w Chinach jest dziś groźne, tem ostroźniej i poważniej na-

XLII.

Niechludow przypuszczał, że przy pierwszym widzeniu się odnajdzie dawną Kasię.

Ale dawna Kasia znikła bezpowrotnie, została tylko Masłowa. I to go przerażało. Tem gorzej, że ta Masłowa nietylko nie wstydziała się obecnego położenia swojego, ale przeciwnie, jakby szczyła się niem.

A przecież to jest rzeczą zupełnie naturalną. Dla każdego człowieka, który coś czyni, coś działa, nieodzownie potrzebnem jest przeświadczenie, że działalność jego ma pewną wartość i pożytek. I jakiegokolwiek byłoby stanowisko człowieka, ten człowiek wyrobi sobie taki pogląd na ogólne życie ludzkie, że jego działalność osobista wyda mu się celową i dobrą.

Sądzą pospolicie, że złodziej lub zabójca, uznając takie zajęcie za niegodziwe, powinien się wstydzić swego postępowania. Dzieje się zupełnie inaczej. Oni właśnie profesję swoją uważają za dobrą. Złodziej będzie przechwalał się swoją zręcznością, zbrodniarz swoim okrucieństwem.

Nas to dziwi dlatego, że takich ludzi jest niewielu, a my przecież nie należymy do ich grona i fachu.

Taki pogląd wyrobiła sobie również Masłowa. Jej pogląd na świat gruntował się na tem, że główną szczęśliwością wszystkich bez wyjątku mężczyzn, zarówno starych jak i młodych, generałów, gimnazystów, wykształconych i głupich jest stosunek z kobietami, do których mają pociąg zmysłowy. A choć udają, że są czem innym zajęci, w rzeczywistości tylko tego jednego pragną. (d. c. n.)

leży patrzeć na rolę Rosji w tym kryzysie europejskim.

Innemi słowy — o wspólnej akcji Rosji i Anglii na dalekim Wschodzie, zdaniem organu p. Suworina, mowy być nie może.

Rosya i Japonia.

Prasa angielska ostatnimi czasy interesuje się żywo stosunkami pomiędzy Rosją a Japonią, a świeże nabycie przez rząd rosyjski części osady Masampo w Korei w celu urządzenia tam stacji węglowej i szpitala wojskowo morskiego, zwróciło uwagę dzienników angielskich na możliwość zatargu pomiędzy Rosją a Japonią. W kwestyi tej pekiński korespondent dziennika „The Times” interwiewował kilku wybitnych dyplomatów europejskich, uwierzytelnionych przy dworze chińskim i zdaje sprawę z ich poglądów w jednym z najnowszych numerów tego pisma.

Jeden z nich „cudzoziemiec” (więc nie anglik), który zdobył sobie powszechne uznanie głęboką znajomością spraw dalekiego Wschodu, oświadczył, że wogóle Japonia jest przygotowana do wojny, ale w ostatnich czasach nie czyniła nowych uzbrojeń i że rząd japoński (feldmarszałek Jamagata i hr. Ito) jest usposobiony pokojowo. Japonia dąży do pozyskania dominującego wpływu w Pekinie, w celu przeprowadzenia w Chinach koniecznych reform. W kwestyi Korei interesy Japonii są wręcz sprzeczne z interesami Rosji.

Innego zdania jest pewien dyplomata rosyjski. Japonia nie jest przygotowana do wojny. Ostatnimi czasy rząd japoński zbudował wprawdzie dużo nowych statków wojennych, ale załoga jest niewystarczająca, armaty zaś istnieją tylko na papierze. Dziś Japonia nie może myśleć o wojnie, z ukończeniem zaś syberyjskiej kolei, o wojnie pomiędzy Rosją a Japonią mowy być nie może. Rosya w żadnym razie pierwsza wojny nie zacznie.

Dyplomata japoński, który przez dłuższy czas bawił w Europie, sądzi, że Japonia nie może nie zwracać uwagi na ciągle zdobyte Rosji na półwyspie Kwantuńskim Arthura i Ta Lien-Wan). Anglia nie będzie toczyła wojny o Koreę i Mandżurję, chociaż obecny wice-król Indji lord Curzon jest innego zdania. Francya również nie zechce narażać swoich posiadłości w Indo-Chinach.

Dyplomata angielski, który przez lat kilkanaście mieszkał w Japonii, twierdzi, że Japonia nie jest na tyle nierozważna, aby zacząć wojnę z Rosją. Lud japoński nie żąda wojny, a Feldmarszałek Jamagata zna dobrze potęgę Rosji. W razie wybuchu wojny, porażka Japonii byłaby niuniknioną.

Telegramy.

London 20 czerwca. Nadeszły wreszeie dość spóźnione, lecz ważne depesze z Pekinu. Jedną przynosi „Morning post” z datą 13 b. m. Depesza ta nadeszła przez Tien-Tsin i opiewa: Niemiecki poseł dostał się do niewoli. Banda bokserów obsadziła ulicę Ambasadorską i odcięła połączenie pomiędzy pojedynczemi pałacami poselstw. Obawiać się należy zupełnego wymordowania chrześcian, jeżeli europejskie wojska na czas nie nadejdą.

Druga depesza, ogłoszona przez „Times” wysłana we czwartek, która również nadeszła przez Tien-Tsin, opiewa: Wczoraj wieczór wybuchły groźne rozruchy przeciwko cudzoziemcom. Budynki we wschodniej dzielnicy zostały spalone. Setki chrześciańskich chińczyków i służby chińskiej, będącej na europejskim żołdzie, pomordowano w obrębie dwóch mil od pałacu cesarskiego. Była to straszna noc dla wszystkich, którzy zbrali się pod ochronę posłów. Bokserowie spalili katedrę katolicką we wschodniej dzielnicy miasta, wszystkie budynki misji angielskiej, domy misji amerykańskiej, oraz zarząd cel obcych i wiele innych gmachów. Obawiają się rozszerzenia rozruchów i bardzo poważnych następstw, jeżeli natychmiast nie przybędą posiłki. Dotąd z europejczyków nikt nie został zabity.

London, 20 czerwca. „Globe” dowodzi, że złożenie z tronu i wygnanie cesarzowej-wdowy tudzież przywrócenie do władzy skłaniającego się do reform cesarza Kwangsu jedynym jest środkiem zdolnym uratować Chinę przed rozbiorem a zarazem ocalić Europę wraz ze wschodem od straszego pożaru wojennego. Gdyby którekolwiek z mocarstw zechciało bronić cesarzowej-wdowy, musiałaby Anglia zmienić zupełnie swą dotychczasową politykę pojednawczą w północnych Chinach.

London, 20 czerwca. Zdobyte przez połączone eskadry europejskie forty w Taku zajęły skutkiem zgody komendantów załogi rosyjskie. Straty wojsk zjednoczonych: zabitych 21, rannych 57. Stojące w pobliżu Taku kanonierki chińskie zabrane.

Berlin, 20 czerwca. Otrzymaony z Czifu telegram konsula niemieckiego donosi: Japońska łódź działowa przywiozła tu wiadomości następujące: Kiedy marynarze chińscy zatopili w rzece Taku torpedy i nadsięgnęły wojska chińskie z Szanhaikwanu, zebrani na pokładzie rosyjskiego okrętu admirałskiego komendanci okrętów cudzoziemskich wystosowali do komendanta fortów

w Taku ultimatum, w którym zażądali, ażeby wojska chińskie do godziny drugiej po południu w d. 17 b. m. oddaliły się. Tegoż dnia po północy forty zaczęły strzelać. Na ogień ich odpowiedziały okręty niemieckie, rosyjskie, angielskie, francuskie i japońskie. Bój trwał siedm godzin. Telegraf i kolej zburzone, między Tien-Tsinem a Czifu przerwana jest także komunikacja wodna.

Szanghaj, 20-go czerwca. Z górnego biegu Jangtsekiangu nadeszły niepokojące wiadomości. Skutkiem tego wysłano w górę rzeki angielskie łodzie działowe. Ruch rewolucyjny w południowej prowincyi Kwangsi szerzy się również w sposób groźny, zwłaszcza w okolicy Wuczu i Bueczu.

Szanghaj, 20 czerwca. Urzędowe doniesienia stwierdzają, że podczas bitwy floty z fortami kanonierka połączonej floty mocarstw wyleciała w powietrze skutkiem zapalenia magazynu prochu przez granat, wyrzucony z fortu Taku.

Bombardowanie ze strony flot spowodowało wybuch dwu fortów. Flota angielska, rosyjska i francuska straciły 18 zabitych i miały 17 rannych.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

HOTEL POLSKI. Biernacki z Lututowa — Henning i Chełmiński z Piotrkowa — Witkin z Kowna — Gottlieb z Andrzejowa — Aziernikow z Kostromy — Rabinowicz, Mużałkowski, Weisfleisich i Stein z Warszawy — Czarnocki z Prusinowie.

HOTEL VICTORIA. Wierzbicki z Częstochowy — Iwanow z Borianikowa — Pilgrim, Stopezyk i Watrzeszewski z Warszawy — Gordon z Wiednia — Piechadze z Kutaisu — Hiller z Łodzi — Trilling z Białegostoku — Krywicki z Kremienezuga — Berka z Żytomierza.

CEDULA BANKU PAŃSTWA.

(Kursy z d. 18 czerwca).

Berlin i Hamburg)czeki	46.30
)3 miesięcz.	45.70
Paryż i Bruksela)czeki	37.65
)3 miesięcz.	37.32 1/2
London)czeki	94.55
)3-miesięczne	93.90
Wiedeń)czeki	39.15
Amsterdam)czeki	78.25
)3-miesięczne	77.50
Kopenhaga	52.10

SPECYALISTA chorób

DZIECI I WEWNĘTRZNYCH

Dr. A. Sołowiejczyk

Przyjmuje codziennie od 9—10 rano i od 3—5 pp.

Piotrkowska № 115.

■ Szczepienie ochron. ospy ■

Niebywała wyprzedaż

Z powodu przeniesienia interesu na ulicę Piotrkowską № 69 vis-a-vis Grand Hotelu urządzoną zostaje

NIEBYWAŁA WYPRZEDAŻ

wszystkich znajdujących się na składzie towarów, a mianowicie:

Wielki wybór bluzek batystowych, zefirowych, muślinowych dawniejsza cena 4,50 obecnie 2,50 oraz 2000 bluzek batystowych dawniej 2,50 obecnie 90 kop.

UWAGA. Ogromna ilość bluzek pikowych z zagranicznej piki z wstawczkami dawniej 4,50 obecnie 2,00.

Halki alpagowe, fantazyjne: dawniej 5,50 obecnie 3,00
Koszule kolorowe „ 1,80 „ 85 kop.

ORAZ 20000 RESZTEK

batystów zagranicznych, zefirów angielskich, muślinów francuskich. Batysćiki po 1 1/2 łokcia szerokości po 8 kop.

KONFEKCJA MĘZKA: Koszule kolorowe, ogromna ilość krawatów letnich i jedwabnych, szelki, paski cyklistowskie, ręczniki i prześcieradła kąpielowe o 50% niżej ceny kosztu.

W MAGAZYNIE BIELIZNY POD FIRMA

„PIERWSZA WARSZAWSKA KONKURENCYA“

PIOTRKOWSKA № 41.

Tanio! **Tanio!**

Z powodu kończącego się sezonu WIELKA WYPRZEDAŻ

pozostałych od sezonu towarów **niemal za pół ceny.** **CENY STAŁE.**

BĘDĄ WYPRZEDANE: Materye jedwabne na bluzy i spódniczki, weluiane materjały gładkie i fantazyjne, czarne i w różnych kolorach. Kretony tylko w najlepszych gatunkach duży wybór 8 kop. batysty szerokie 14 kop., fulary różnych deseni 25 k. W czasie wyprzedaży będą sprzedawane wszystkie towary po cenach znacznie niższych.

Tanio! **Tanio!**

Herman Friedman Piotrkowska № 113.

703-4-2 Z powodu kończącego się sezonu.

Łódzkie Towarzystwo Strzeleckie.

Na odbyć się mające dnia 21 Czerwca w czwartek o godzinie 6-jej popołudniu w domu strzeleckim

Ogólne zebranie

zapraszamy Sz. Członków

713-1-1 **Zarząd.**

OBWIESZCZENIE.

DYREKCJA

Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi

Dyrekcja Tow. Kredytowego m. Łodzi podaje do powszechnej wiadomości tabelę listów zastawnych Towarzystwa tutejszego, wylosowanych do umorzenia w dniu 31 maja (13 czerwca) r. b. w oddzielnej odbitce z domieszczeniem na te same numerów listów poprzednio wylosowanych lecz do zapłaty n'przedstawionych.

Prezes **E. Herbst.**
Dyrektor Biura **A. Rosicki.**

Łódź dnia 5 (18) czerwca 1900 r.

Zakłady Zjednoczonych Stolarzy i przedsiębiorstwo budowlane

Łódź, Nowo-Spacerowa (Nowa-Promenada) 43.

Polecamy się do wykonania robót: jak przedsiębiorstw-budowlanych, kościelnych stylowych i stolarsko-galanteryjnych. Przy zakładach istnieje specjalny dział modelarstwa i wyrobu modeli do fabryk.

Z czem poleca się

Za stowarzyszonych—St. Koraszewski

683-8-3 **TECHNIK.**

BIURO UNGRA

Aleja Jerozolimska 84
(róg Marszałkowskiej)

Stale posiada na składzie meble nowe i używane. Wielki wybór mahoni. Ceny niskie.

568-6-7

FOTOGRAFIA ARTYSTYCZNA 612-26-15

St. PIOTROWICZ, Piotrkowska 103.

Wyprowadzając z błędu Sz. klientelę, zawiadamiam, że zakład mój fotograficzny znajduje się tylko przy ul. Piotrkowskiej № 103 vis-a-vis J. Heinza. Dla dogodności Sz. pań za osobną dopłatą od godz. 11 r. do 3 popoł. jest przy zakładzie fryzjer damski K. Lewandowski, który czesze podług ostatniej mody. Specjalna pracownia portretów do największych rozmiarów. Zdjęcia wykonywane osobiście, o czem komunikując polecam się nadal względem Sz. klienteli.

Z poważaniem **Stanisław Piotrowicz, Piotrkowska 103.**

Sąd Okręgowy Piotrkowski

wyrokiem z dnia 23-go maja (5 czerwca) i 26 maja (8 czerwca) 1900 r. postanowił: 1) ogłosić upadłość Tomaszowskiego kupca Izraela Zamulewicza, licząc początek upadłości od dnia 31 sierpnia (12 września) 1899 roku; 2) majątek upadłego, gdziekolwiek ten się znajduje opieczetować; 3) osadzić Izraela Zamulewicza w Warszawskim więzieniu dla dłużników; 4) mianować sędzią-komisarzem upadłości członka sądu P. T. Rudniewa i kuratorem upadłości pomocnika adwokata przysięgłego Władysława Dąbrowskiego; 5) wyrok ten opublikować i 6) rygiorem natychmiastowej wykonalności opatrzyć.

Wskutek tego osoby urzędowe, urzędy i osoby prywatne powinny się zgłaszać ze swymi pretensjami do masy upadłości Izraela Zamulewicza, chociażby terminy zapłaty nie nastąpiły, do kuratora Władysława Dąbrowskiego, zamieszkałego w Piotrkowie przy Moskiewskiej ulicy, bądź też do Sądu Okręgowego, oraz zawiadomić tegoż kuratora o majątku, sumach pieniężnych i innych funduszach należnych od nich upadłemu Zamulewiczowi, bądź też znajdujących się w ich rozporządzeniu i zawiadywaniu.

Za zgodność świadczy W. Dąbrowski pomocnik adwokata przysięgłego.
Piotrków, d. 3 (16) czerwca 1900 r.

**Sędzia Komisarz masy upadłości
Izraela Zamulewicza**

na zasadzie art. 476 kod. hand. wzywa wierzycieli masy, aby w dniu 13 (26) czerwca 1000 roku o godzinie 10-jej rano stawili się osobiście lub przez pełnomocników w pierwszym wydziale cywilnym Sądu Okręgowego w Piotrkowie, w celu przedstawienia mu potrójnej listy kandydatów na syndyków tymczasowych.
(Podpisał) Sędzia-Komisarz
P. T. Rudniew.
Piotrków 3 (16) czerwca 1900 r.

Śniadania —(—) OBIADY

od godz. 12 do 4.

—(—) Kolacye

—(—)
na świeżem maśle
— poleca —
Handel Win i Wódek
**REKTYFIKACJA
WARSZAWSKA**
Piotrkowska № 10
—(—)
Pиво rygskie, Drozdowskie,
Kijoka, Grodziskie.

Zakład przewozowy

ulica Nawrot № 74,

który zawarł kontrakt z rządem na lat kilka dostawy wódek do sklepów monopolowych, jak również załatwia i restauracje. Przyjmuje wszelkie przeprowadzki po cenach przystępnych. Za uszkodzenia odpowiada. Gwarancja pewna.

Z poważaniem
Za D. Szumilina, Szafranowski.
614-26-8

Na Kantor.

Do wynajęcia 3 duże pokoje na parterze od 2 lipca. Dzielnia № 26. Wiadomość u rządy domu. 711-3-1

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

Powozik

półkryty na gumowych kołach za przystępną cenę mało używany. Wiadomość ul. Srebrzyńska № 11 u gospodarza za ementarzem. 712-1-1

Dom murowany

dwupiętrowy do sprzedania za przystępną cenę, na ul. Krótkiej przy Złotowskiej. 710-3-1

Ulica Pańska № 13.

Od 1-go lipca do wynajęcia sklep z mieszkaniem i piwnicą, oraz mieszkania składające się z 1, 2, 3 pokoi z kuchniami, wodociągami i zlewem. Wiadomość na miejscu u stróża albo u właścicielki. Piotrkowska 62 m. 6. 706-10-2

LIST POCHWALNY
NA WSZECHROSNWST. 1898R.

MYDŁO DISPOZE P.N. WINOGRADOWA.

W CIEPŁEJ WODZIE DO BEZCOTOWANIA PRANIA SPRZĘDAJE SIĘ WSZĘDZIE

DO BIELIZNY

Bielizna otrzymuje się widocznie czystą i białą. Plamy giną. Szybkość prania. Oszczędność opalu. Mydła Dispoze wychodzi trzy razy mniej niż zwyczajnego. Nieszkodliwe dla bielizny. Świadcstwo № 3780. Żądać z etykieta.

ZATWIERDZONE PRZEZ RZĄD

Główny skład u MUSKATA, ul. Senatorska № 36 w Warszawie. 561-2-2

Dr. Sonnenberg

wyłącznie **choroby skórne i weneryczne.**
Ulica Cogelubiana Nr. 14.
Przyjmuje od g. 10 rano do 1 popoł. i od 3-8 popoł.

Dr. J. Rosenblatt

Specjalista chorób
uszu, nosa, gardła i zbroceń mowy
Przyjmuje od 9-11 r. i od 4-7 popoł. w niedzielę od 9-11 r. i od 2-4 popoł.
Łódź, Zawadzka № 4.

Zaginęła karta pobytu na imię Maryanna Klenfas wydana z gminy Sław. 823-3-1

Zaginęła karta pobytu na imię Maryanna Szwanek wydana z gminy Radogoszcz. 822-3-1

OGŁOSZENIE.

3-2

Zarząd Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że wyszczególnione poniżej towary, nieodebrane do dnia (27 maja) 9 czerwca 1900 roku jeśli właściciele ich nie zgłoszą się w terminie oznaczonym w artykule 90 NAJWYŻEJ Zatwierdzonej ustawy rosyjskich dróg żelaznych, będą sprzedane drogą licytacji na stacyi Łódź po upływie trzech miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia.

N.№ frachtów	Czas przybycia		STACJE		NAZWISKO		Ilość sztuk	GATUNEK TOWARU	Waga	
	Rok i miesiąc	Data	Wysyłająca	Odbierająca	wysyłającego	odbiorcy			pony	funt.
	1900									
409	Kwiecień	24	Włocławek	Łódź	Nobiles	Okaziciel	1	Mapa	—	10
5746	"	8	Derażnia	"	I. Cukerman	"	8	Śliwki suszone	80	—
1648	"	7	Żmerynka	"	I. Owsiński	"	1	Bób polny	1	—
1830	"	25	Sosnowiec	"	alczyteluy	"	3	Drut stalowy	3	23
"	"	"	"	"	"	"	13	Żelazo	9	18
3428	"	23	Aleksandrów	"	Agentura komor.	"	1	Części masz. żel.	3	12
37800	"	22	Ryga I	"	Gergard i Gej	"	2	Cytry	21	22
87	"	21	Sławianiszki	"	I. Prejs	"	1	Towar łokciowy	2	37
485	"	26	Janów	"	Sapir	"	1	Towar łokciowy	3	—
3738	"	23	Warszawa W. pos.	"	"	"	4	Meble	5	15
9325	"	22	Warszawa W. zw.	"	Rydel	"	1	Koniak ruski	4	25
9401	"	24	"	"	Płecz,	"	1	Pudełka papierowe	—	20
9652	"	26	"	"	Zecer i Werner	"	8	Ultramaryna	24	15
3217	"	22	Bachmuł	"	Czechirow	G. Lorenz	1	Towar łokciowy	2	10
5787	"	21	Ekaterynosław	"	Tomaszewski	Okaziciel	1	Uszy do butów	1	10
2750	"	24	Pińsk	"	Mandelbaum	"	1	Towar łokciowy	5	32
4824	"	26	Białystok	"	Gotlib	"	2	Przędza wełn.	33	30
4659	"	23	"	"	Rozental	"	2	"	19	25
4679	"	24	"	"	Menkis	"	1	"	—	22
3376	"	23	Warszawa m. Nad. p.	"	Jodt	"	1	Wino	1	32
17562	"	24	Warszawa m. N. zw.	"	Luszczewski i Brot-	"	1	Terrakota	6	—
16462	"	24	"	"	Czyński (kowski	"	1	Wyroby cukiern.	1	17
16461	"	24	"	"	"	"	1	"	—	31
1457	"	22	Staroskoł	"	Bogaznow	"	1	Towar łokciowy	—	35
4248	"	24	Mińsk	"	Lewinson	"	1	"	1	22
4143	"	22	"	"	Ginzburg	"	1	"	1	—
4186	"	22	"	"	"	"	1	"	1	12

Nowy Rynek 2, dom Leinwebera.

Oryginalny „Bioscop“

Fotografie żyjące.

NOWOŚĆ. Lord Roberts ze swą armią w drodze do Bloemfontaine.**Sensacya.** Różne pożary. 3-1

Otwarta codzień od 4 popołudniu do 11 wieczorem.

Popołudniu od godz. 4 do 8 wieczorem przedstawienia dla rodzin ze specjalnym programem, między innymi „Kopciuszek“ w 20 obrazach.

Cena biletu: krzesła 20 kop. stojące 10 kop., dzieci niżej 10 lat płacą połowę.

AVIS!!! Od 10½-11 przedstawienia dla panów. Wejście 30 kop. od osoby.**Ogłoszenia drobne.**

Człowiek w średnim wieku, znający język rosyjski i polski poszukuje jakiegokolwiek zajęcia zaraz. Oferty w redakcji „Rozwoju“ sub. „Człowiek“

Do sprzedania 2 skrzypce oryginalne włoskie, z tonem salonowym odpowiednim. Ul. Konstancyńska № 57. Stróż wskaże. 526—d.

Do sprzedania angielski ponter w drugim polu ułożony do pola i do wody. Sklep monopolowy, ul. Południowa № 32. 711—3-2

Dwie szafy sklepowe zaraz do sprzedania. Wiadomość ul. Przejazd № 14, stróż wskaże. 713—3-2

Do sprzedania para łóżek jesionowych, szafa do rzeczy, serwantka i komoda, maszyna do szycia Singera, warsztat stolarski z naczyńiami i 6 szrubstaków stolarskich nowych. Pańska № 61. 814—1-1

Do sprzedania piwiarnia z bilardem i całym urządzeniem od kilku lat egzystująca, dobrze wyrobiona. Ul. Zielona № 43. 815—1-1

Do sprzedania zaraz sklep galanterijnobielizniarski na dogodnych warunkach. Wiadomość w sklepie W-go Radziszewskiego, ul. Dzielna № 12. 802—3-2pśp

Flelezer młody, zdolny i energiczny z kilkoletnią praktyką szpitalną, poszukuje posady przy fabryce. Oferty w redakcji „Rozwoju“ pod lit. S. M. 819—3-1

Interes dobrze procentujący, pragnę powiększyć, poszukuję wspólnika. Oferty pod literą K. 3-2śśś

Kujawskie masło śmietankowe i kuchenne, zawsze świeże, poleca skład masła ul. Widzewska № 62. 336—26—22SS

Kompletne umeblowanie kawalerskie do sprzedania z powodu wyjazdu. Skwerowa № 8 m. 20. 788—3-3

Krawcowa dla dam i dzieci przyjmuje wszelkie roboty i tamże potrzebna uczelnia. Andrzejka 11 m. 4. 793—3-3

Meble. Garnitur machoniowy tanio do sprzedania. Wiadomość w redakcji „Rozwoju“. 773-5-5

Magazyn Mód „Felicya“ ul. Zielona № 31 Poleca wybór garnirowanych kapeluszy od najskromniejszych do bardzo eleganckich, wykończonych podług paryżskich i wiedeńskich modeli. Ceny bardzo niskie. Przyjmuje także i wykończa prędko wszelkie obstalunki i przeróbki podług życzeń. 337—26—22SS

Młoda wykształcona osoba poszukuje zajęcia, na żądanie dobre rekomendacje. Sub. B. 779—3-3

Mleczarnia z kompletnym urządzeniem w dobrym punkcie, egz. 12 lat jest do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość w redakcji „Rozwoju“. 818—3-1-śsp

Mieszkanie letnie składające się z 2-ch pokoi i kuchni jest do wynajęcia w bliskości st. Koluszk. Blizsza wiadomość ul. Cegielniana № 23 w pracowni sukien. 818—3-1-ścs.

Od 1-go lipca poszukuje się 2-ch pokoi z kuchnią przy ulicy Piotrkowskiej pomiędzy Benedykta i Główną lub w przylegających bocznych ulicach. Oferty proszę składać w redakcji niniejszego pisma pod M. R. 100. 821—3-1

Obiady prywatne, smaczne i zdrowe, po 40 i 50 kop. Piotrkowska № 93 m. 15. d. —

Oddam dziewczynkę na własność mającą pięć miesięcy. Rynek-Lutomierski № 1 m. 58. 803—3-2

Od 1 lipca do wynajęcia 5 pokoi, łazienka z wszelkimi wygodami i urządzeniem gazowym. Suteryny zadane na składy itp. z wejściem od ulicy. Cegielniana № 4. 791—3-2

Potrzebny zaraz człowiek młody, umięjący czytać i pisać po polsku do zakładu rzemieślniczego z gwarancją rubli 60. Oferty proszę złożyć w redakcji „Rozwoju“ pod lit. M. M. 60. 801—2-2

Potrzebny subiekt felczerski zaraz. Konstancyńska № 57. 758—3-3

Przybyłak się pudel młody biały. Wiadomość u Wojciecha Ogrodowszczyka. Rynek Bałucki № 3. 800—3-3

Pokój frontowy z osobnym wejściem i piwnicę do wynajęcia. Pasaż Szulca № 3. 797—3-3

Pies biały pudel zaginął. Odprowadzić na ul. Piotrkowską № 243 do Michalskiego za nagrodą. 799—3-3

Pokój do wynajęcia od 1-go Czerwca. Wiadomość ul. Nawrot № 44 m. 12 oficyna. 620—d—17

Pokój kawalerski na pierwszym piętrze do odnajęcia. Wiadomość w redakcji „Rozwoju“. 772-10-5

Rolnicze i wszelkie maszyny przyjmuje się do reparaacji w fabryce kamieni młynskich i narzędzi młynarskich Karola Ast, Lipowa № 35. Zastępstwo fabryki maszyn i narzędzi rolniczych H. Cegielnskiego w Poznaniu. 701—8-d.

Sklep spożywczy z powodu wyjazdu jest do sprzedania. Ulica Przejazd № 46. 815—3-1

Stolarzy zdolnych do dębowych stylowych mebli poszukuje się do zakładu mebli M. Besser. Pasaż-Szulca № 14. 817-1-1

Zakład mechaniczno-ślusarski maszyn rolniczych przyjmuje wszelkie obstalunki i reparaacje. L. Rosin. Ulica Przejazd № 50 w Łodzi. 785—10-3

Zaginęła karta pobytu na imię Walenty na Trajanowska wydana z magistratu m. Łodzi. 787—3-3

Zaginął paszport na imię Walenty na Dworzeczek, wydany z gminy Brzeźnia. 786—3-3

Zaginął paszport na imię Leon Węclewicz wydany z gminy Wilcza gura. 792-3-2

Zaginęły papiery czeladnicze wydane w Sieradzu na imię Wincentemu Wieczorkiewiczowi. 712-3-2

Skrzypce i wielonczela stare i ogranie dobrze są do sprzedania. Zawadzka 3 u mecenasa Chomentowskiego. 774—5-5

Zaginęła karta pobytu na imię Feliksa Zamiatyńskiego, wydana z gminy Radogoszcz. 794—3-3

Zaginęła karta pobytu na imię Józef Ponkowski wydana od policmajstra m. Łodzi. 821—3-1

Zaginęła karta pobytu na imię Michał Chrześcijanek wydana z gminy Radogoszcz. 805-3-3

Zaginęła karta pobytu na imię Maryanna Łysak wydana z magistratu m. Łodzi. 804—3-3

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Władysław Śliwiński, wydana z gminy Ozorków. 797—3-3

Zaginęła karta pobytu na imię Tomasz Skuta wydana z magistratu m. Łodzi. 780—3-3

DLA SMAKOSZY!

Cykorya, wyrabiana w nowo-otworzonej Włocławskiej Fabryce Cykoryi

R. BOHNE i S-ka

odznacza się smakiem wybornym i sprzedawaną jest we wszystkich tutejszych większych sklepach kolonialnych. Dodana do kawy, nadaje takowej ładny złocisty kolor i mocny przyjemny aromat. Dla odróżnienia od innych podobnych fabrykatów, służy marka fabryczna „Drabina z dziećmi“. 615—10—10

ŁÓDZKI BROWAR PAROWY**KAMIENSKI i S-ka**

ul. Milsza № 53. Telefonu № 170.

poleca swe wyborowe i odleżale piwa

Pilzeńskie Marcowe ciemne i Leżak.

24—18

Дозволено цензурою, г. Лодзь 7 Юня 1900 г.

Redaktor i Wydawca W. Czajewski.

W drukarni „Rozwoju“, Piotrkowska № 111